

Kronika Jasieńca Jana Wągradzkiego, cz. 20.

Kronika Jasieńca Jana Wągradzkiego cieszy się ogromną popularnością, dlatego wznawiamy publikację kolejnych części rękopisu autora historii naszego regionu. Nadal poszukujemy oryginału Kroniki, żeby móc dotrzeć do dalszych części zapisków Pana Wągradzkiego, ponieważ mamy niepełną jej część. Dobrze dla gminy Jasieniec i regionu stałoby się, gdyby ta kronika odnalazła się szczęśliwie cała.

Póki co, prezentujemy kolejne fragmenty tego, co udało nam się uzyskać dzięki Panu Czesławowi Cholewie, nauczycielowi Szkoły Podstawowej w Jasieńcu, który wiele lat temu podzielił się z nami kserokopią Kroniki. Serdecznie dziękujemy, a zainteresowanych zapiskami Pana Wągradzkiego zapraszamy do przeczytania kolejnego fragmentu:



"W roku 1852 Justyna Domańska, dziedziczka Jasieńca zgodziła się na przepisanie majątku tak zwanym kupnym prawem, ale nie pasierbowi Antosowi tylko mężowi Jakubowi Domańskiemu za sumę szacunkową złotych polskich 180,000 albo rubli srebrem dwadzieścia siedem tysięcy, bo pani dziedziczka miała do spłaty czterech braci: Aleksandra, Augusta, Wiktora i Konstantego. Oprócz tego Jakub Domański zobowiązał się wpłacić rubli srebrem 4,950 na rzecz kościoła jasienieckiego (czyli proboszcza) za trzy msze święte corocznie za spójność duszy Ewy, Ignacego i Justyny oraz na wspominki w dzień zaduszny corocznie na mocy testamentu pomienionej [czyt. wspomnianej] Domańskiej z dnia 25 września 1852 roku, jak również wpłacić 15 rubli rosyjskich albo złotych polskich 100 jako dziesięciny dla kościoła.

W roku 1853, dwudziestego grudnia, zmarła ostatnia prawowita dziedziczka jasieniecka Justyna Katarzyna z Łuszczewskich, pierwsze voto Karczewska, drugie voto Domańska w wieku 59 lat. Epitafium jej znajduje się w kościele jasienieckim po lewej stronie pod amboną.

W roku 1854, trzydziestego marca w Jasieńcu zmarła Tekla Gębska, żona nauczyciela jasienieckiej szkoły elementarnej Hilarego Gębskiego, w wieku 65 lat, która była o 28 lat starsza od swego męża.

W 1854 roku, 23 sierpnia, zmarł Jakub Domański, właściciel dóbr Jasieniec, w wieku 56 lat. Był synem Antoniego Domańskiego, sędziego pokoju i Marianny z Karwickich. Po śmierci Jakuba Domańskiego właścicielem majątku Jasieniec stał się jego jedyny syn z pierwszego małżeństwa, Antoni Domański.

W roku 1855, w czasie koronacji nowego cara imperatora Wszech Rosji i Króla polskiego Aleksandra II Mikołajewicza Romanowa, syna zmarłego cara Mikołaja I, odbyła się kościelna przysięga w kościele jasienieckim na wierność nowemu władcy. Przysięgę tę złożyli wszyscy mężczyźni z parafii od skończonych piętnastu lat do stu, dlatego też osiem lat później, gdy wybuchło Powstanie Styczniowe (tak zwane partyzanckie) chłopci tutejsi nie chcieli brać w nim udziału, żeby nie złamać przysięgi kościelnej, bo mieli już to wpojone od lat dziecińczy, że kto złamie kościelną przysięgę, to wkrótce umrze. Przysięgę tę zorganizował i przeprowadził z parafianami ksiądz proboszcz Ezechiel

Wasiłowski.

W roku 1855 Antoni Domański, 23-letni kawaler, nowy dziedzic majątku Jasieniec, szlachcic, ale jak mówili o nim współcześni mu ludzie - wcale nie szlachetny, ożenił się z siedemnastoletnią panną Barbarą Pruszkowską, córką Seweryna Pruszkowskiego dziedzica dóbr Bykowa i Ługowej Woli w par. Promna nad Pilicą. Nowy dziedzic Jasieńca, syn Jakuba Domańskiego, odznaczył się okrucieństwem, gdy kto nie ukłonił mu się choćby nie był z jego służby - bił batem na drodze i nikt na niego nie mógł znaleźć sprawiedliwości, bo to się działo za pańszczyzny.

Powtórny ślub Hilarego Gębskiego (lat 38), nauczyciela szkoły elementarnej jasienieckiej odbył się dnia 20 listopada 1855 roku w Kościele jasienieckim z Ludwiką Rozalińską Joanną lat 25, siostrą młynarza, urodzoną w Grójcu, a zamieszkałą przy bracie w Jasieńcu.

W roku 1855 Antoni Domański sprzedał Warpęsy z przyległościami, a kupił je Piotr Suski, dotychczasowy dzierżawca dóbr Kłopoczyn z Mogielnicy. Do tak zwanych przyległości należał także folwark Polichno od strony zachodniej dworu, wieś pańszczyźniana Gniejewice, wieś pańszczyźniana Wierzchowina i folwark Wierzchowina. Piotr Suski kupił to wszystko z ludźmi pańszczyźnianymi. (...)" cdn.

Dotychczasowe fragmenty w dziale: [KRONIKA JASIEŃCA](#)